

40 CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA 2

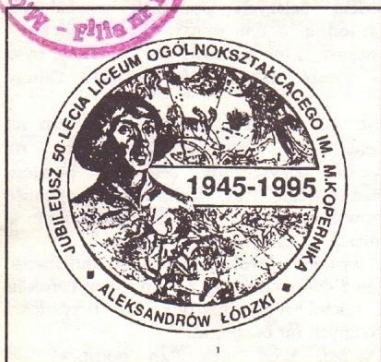


Rok V

Nr 12 (87)

11 czerwca 1995r.

Cena 0,50 zł (5.000 zł)



III Zjazd Absolwentów

Kolorowe miasteczko

Kiedy wracasz do domu ze szkoły,
Według ocen ci nie jest do śmiechu
A twój kumpel ci mówi wesoly,
Że w Aleksie mieszkasz, człowieku!

Tutaj pędzisz latem na basen,
Nie masz dosyć szaleństwa dobrego,
Do MDK-u na film skoczysz czasem...
Nikt nie pyta - po co? dlaczego?

Do Muzyka idziesz w kasety,
Do Marketu po świeże bułeczki,
W kiosku kupisz kochaną gazetę,
Kasę schowasz do swej skarboneczki.

Mkniesz na rolkach po różowym chodniku
I nie boisz się, że coś ci się stanie.
Czasem padniesz na miękkim trawniku,
Żebyś wiedział, jak śpi się na sianie.

ALEKSANDRÓW - kolorowe miasteczko -

Życie tutaj spokojnie płynie...

ALEKSANDRÓW - kolorowe miasteczko -

W którym wiesz, dobrze wiesz, że żyjesz...

Izabella Czyżo



Dni Aleksandrowa szczęśliwie mamy już za sobą. Tego roku na pogodę narzekać raczej nie mogliśmy, choć zawody konne odbywały się w dość deszczowej scenerii. Imprez, jak nigdy, było bez liku. Wszystkie one jednak utraciły nieco ze swego blasku wobec fety, jaką urządziło nasze Liceum. Nic dziwnego. W końcu tylko raz kończy się 50 lat. O tym, co działo się w Aleksandrowie w świąteczny weekend piszemy wewnątrz numeru.

Odpowiedź na list otwarty p. Mirosława Wypłosza

Szanowny Panie Inżynierze!

Odpisując na Pański list otwarty z góry zastrzegam się, iż nie mam zamiaru polemizować ani z Panem, ani z p. inż. Sewerynem Sufliwą. Moja odpowiedź zawiera wyłącznie mój pogląd na sprawę budowy oczyszczalni ścieków dla Aleksandrowa. Chociaż z konieczności będę musiał odnieść się do kilku stwierdzeń w Pana liście zawartych.

Po pierwsze uważam, że budowa oczyszczalni ścieków i związana z nią konieczność aktualizacji programu ogólnego kanalizacji w naszym mieście jest sprawą tak ważną dla mieszkańców, iż każdy kto mieszka czy pracuje na terenie naszej gminy powinien mieć możliwość wypowiedzenia się na ten temat.

Zadowolony więc jestem bardzo, że redakcja naszej gazety samorządowej otwiera jej łamy dla wszystkich wypowiedzi, które, być może, ułatwią Zarządowi Miejskiemu podjęcie optymalnych decyzji.

Po drugiej reakcja p. inż. Sufliwy na list Pana w żadnym razie nie zawiera oficjalnego stanowiska ani Zarządu, ani mojego w tej sprawie a sądzę, że została sprowokowana tą, jak Pan to nazywa "odrobiną uszczypliwości" w Pana liście.

Za styl i merytoryczną zawartość publikacji odpowiada wyłącznie jej autor, który, w mojej ocenie, jest nie mniej zaangażowany w sprawę budowy oczyszczalni ścieków niż Pan i jako taki ma pełne prawo do wyrażania swoich poglądów.

Szanowny Panie Inżynierze!

Chciałbym teraz odpowiedzieć na kilka zarzutów, które zawarł Pan w swoim liście zamieszczonym w 8. numerze dwutygodnika "40 i cztery" i podtrzymuje w liście otwartym.

Czy do opracowania aktualizacji programu ogólnego kanalizacji i projektu kolektora zachodniego wybrana została firma najwłaściwsza trudno mi kategorycznie odpowiedzieć. W każdym razie firma ta wygrała otwarty przetarg przeprowadzony przez Komisję Przetargową powołaną przez Radę Miejską Aleksandrowa, jej

referencje były sprawdzane m.in. przeze mnie - poprzez rozmowy z burmistrzami i wójtami gmin, które wcześniej zlecały jej prace.

Zachowane więc zostały wszystkie wymogi do obiektywnego wyłonienia wykonawcy zleconych prac projektowych. Zawsze jednak pozostaje ryzyko, że wybór nie jest najwłaściwszy. Może tak było właśnie w tym przypadku.

Myli się Pan jednak zarzucając p. inż. Sufliwie pisanie nieprawdy o ocenie opracowanego programu przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Otóż w postanowieniu z dnia 5 kwietnia 1995 roku tenże Wydział stwierdza: "...opiniuję pozytywnie >>Aktualizację programu ogólnego kanalizacji sanitarnej dla Miasta Aleksandrów Łódzki wraz z koncepcją oczyszczalni ścieków<< opracowaną przez PPHU Sp. z o.o. >>Ponom<< w Łodzi...". Pewne wątpliwości mogą jednak pozostać.

Aby uniknąć tego rodzaju wątpliwości przy wyborze wykonawcy oczyszczalni ścieków Zarząd Miejski świadomie, prawda, że na skutek sugestii p. inż. Sufliwy, przyjął bardzo ostre wymagania co do kwalifikacji wstępnej. Ten "nieprzystwoity poziom", jak określa go Pan w swoim liście, nie zraził jednak 30 firm, które przysłały swoje oferty.

Co do dyskusji - która z form przygotowania i prowadzenia inwestycji jest lepsza - czy dwustadiowa z oddzielnym przygotowaniem dokumentacji i późniejszym wyłanianiem wykonawcy robót, czy tak zwana "pod klucz" - czyli zlecenie wszystkich prac jednej firmie, można by debatować długo, bowiem i jedna i druga ma swoje wady i zalety.

Pozostałmy przy tym, że obecny Zarząd Miejski zdecydował się na tę drugą. Nie bardzo rozumiem natomiast o jakiej korekcie działań i na skutek jakiej krytyki Pan mówi, bowiem wydaje mi się, że po przyjęciu założeń realizowane są one konsekwentnie.

Co do lat straconych dla budowy oczyszczalni ścieków, to zgadzam się z Panem o tyle, że jest ich na pewno kilkanaście i Aleksandrowska oczyszczalnia powinna działać już dawno, ale jak wiemy obaj, nie od władz Aleksandrowa to zależało.

Natomiast opóźnienie realizacji oczyszczalni o jeden rok biorąc pod uwagę prace rozpoczęte przed dwoma laty, nastąpiło zupełnie świadomie, ze względów finansowych - Gmina zaciągnęła przecież poważne pożyczki w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska na budowę kotłowni i ciepłociągów, a licząc się z koniecznością dalszych pożyczek trzeba tak ustalać ich termin, a tym samym datę rozpoczęcia budowy oczyszczalni ścieków, aby można je było spłacić w sposób najmniej dla finansów Gminy uciążliwy.

Przykro mi, że nie zdecydował się Pan na przystąpienie do wstępnej kwalifikacji na wykonawców oczyszczalni ścieków, bowiem wysoko sobie cenię Pana fachowość, znajomość Aleksandrowskich warunków i zaangażowanie w sprawę miasta, w którym Pan żyje.

W tej sytuacji pozostaje mi tylko możliwość korzystania z cennych uwag zawartych w Pańskim liście, a także, mam nadzieję, w przyszłości przekazywanych mi osobiście.

Nie sądzę, żeby miał Pan podstawy do stwierdzenia, że nie znajduje zrozumienia w rodzinnym mieście, bowiem na pewno wiele osób, do których zaliczam również siebie, z szacunkiem odnosi się do Pańskiego wkładu w rozwój Aleksandrowa.

Przyszło nam jednak obecnie żyć w czasach, kiedy w sprawach gospodarczych mniej liczą się zaangażowanie i miłość do rodzinnego miasta, a rządzą twarde realia finansowe. Mnie również to nie zawsze odpowiada.

Życząc sukcesów firmie P.W. i K. s.c. i Panu osobiście pozostaję z szacunkiem

Krzysztof Czajkowski

Małe sprostowanie Ciepła woda non stop Rocznicowe wojaże

W ostatnim numerze "40 i cztery", jak również w książeczce "Aleksandrów wczoraj i dziś 1995" błędnie podaliśmy liczbę absolwentów L.O. Było ich 2.052, a nie 2.052.000, jak to wynikało z naszego tekstu. Przepraszamy.

red.

Jak poinformowano nas w dyrekcji Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Aleksandrowie nie planuje się w tym roku przerwy eksploatacyjnej w ciepłowni osiedlowej przy ul. Konstancyńskiej. Konieczne remonty zostaną wykonane bez wyłączania jej z ruchu, co oznacza, że mieszkańcy budynków zasilanych z tej kotłowni będą mogli cieszyć się ciepłą wodą przez całe lato.

bj

27 maja działacze ZNP i dyrektorzy placówek oświatowych z naszego miasta wzięli udział w wycieczce do kolebki ruchu nauczycielskiego - Pilaszkowa. W tej małej, podłowickiej wiosce 1 października 1905 roku powołano do życia na tajnym zjeździe Związek Nauczycieli Ludowych - protoplastę dzisiejszego ZNP.

Po drodze związkowcy zwiedzili Nieborów, Arkadię, Żelazową Wołę i Niepokalanów.

red.

40 I CZTERY

DWUTYGODNIK ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

Plac samorządowy Rady Miejskiej

Redakcja: ul. 11 Listopada 3
95-070 Aleksandrów Łódzki
tel. 12 22 58

Redaguje kolegium w składzie:
Krzysztof Kozanecki
Andrzej B. Kuropatwa
Bogdan Okrutnik (fotoreporter)
Zbigniew Walczyk
Piotr Zentara

Redaktor Naczelny: Jacek Zemin
Skład i łamanie: Dorota Beldowska
Druk: Zakład Poligraficzny "Okno na świat"
Łódź, ul. Wschodnia 59

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji tekstów i zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.



W Lecznicy Weterynaryjnej "Zdrowet" przy ul. Zgierskiej są do wzięcia za darmo pieski - szczeniaki i trochę starsze - rasy wielorasowej. Psy są szczepione i zdrowe. Szukają przyjaciela. Czy ktoś z naszych Czytelników nie zechciałby któremuś z nich odwzajemnić psiej miłości?

DYŻURY RADNYCH

W najbliższy wtorek 13 czerwca dyżur radnego w Biurze Rady przy ul. 11 Listopada 3 pełnił będzie Andrzej Kuropatwa. Tydzień później 20 czerwca na swoich wyborców oczekiwał będzie Jacek Lipiński. Obaj radni dyżurują w godz. od 15.00 do 17.00.

Będą to ostatnie dyżury przed wakacyjną przerwą w pracy Rady. Następnym terminem dyżuru radnego ustalono na 5 września, o czym szczegółowo poinformujemy w końcu sierpnia.

"40 i cztery" rozmawia z Jerzym Świątkiem - dyrektorem Rejonowego Urzędu Poczty ŁÓDŹ - PÓLNOC

- Prosiłbym, żeby powiedział Pan kilka słów na temat losów nowej poczty w Aleksandrowie Łódzkim.

- Placówka ta oddana została do użytku 18 października ubiegłego roku, czyli w dniu Święta Łącznościowca. Jest jedną z najładniejszych jakie działają w rejonie Łódź - Północ. Została bardzo nowoczesnie urządzona, wyposażona w sprzęt komputerowy i wszelkie inne urządzenia techniczne niezbędne w pracy tego typu urzędu.

- To fakt. Otworzona w nowych pawilonach poczta wygląda bardzo europejsko. Mimo to niektórzy klienci - np. mieszkańcy ul. Daszyńskiego mają do niej dość daleko. Dlaczego tak długo trwa zorganizowanie w naszym mieście dodatkowej placówki zlokalizowanej gdzieś w centrum?

- Działania zmierzające do takiego rozwiązania podjęliśmy jeszcze w 1994 roku. Spotkałem się w tej sprawie z burmistrzem Aleksandrowa Krzysztofem Czajkowskim, a także radnym ks. Norbertem Ruckim. Od nas wyszła propozycja, aby jak najszybciej uruchomić drugi urząd starej części miasta. Wspólnie postanowiliśmy, że trzeba wyjść na przeciw oczekiwaniom mieszkańców i już wkrótce zostanie zaadaptowany na ten cel lokal przy ul. Warszawskiej 3a. Jest to pomieszczenie należące do PGKIM.

- Kiedy przewiduje Pan otwarcie tak oczekiwanego przez aleksandrowian urzędu?

- Najprawdopodobniej nastąpi to w sierpniu tego roku.

- Jaki jest planowany zakres usług, które będzie oferowała ta placówka?

- Czynności nadawcze i odbiorcze przesyłek pocztowych. Urząd ten pracował będzie w systemie jednozmianowym, najprawdopodobniej w godz. od 10.00 do 17.00.

- Czy utworzenie nowej placówki nie

uszczupli obsadę na już istniejącej poczcie przy ul. Wojska Polskiego?

- Mam przyrzucone przez swoich zwierzchników niezależne etaty do nowej placówki. Nie będzie to więc miało wpływu na pracę drugiego urzędu.

- Pytam o to nie bez kozery, bowiem dość powszechnie są w Aleksandrowie narzekania na niewystarczającą liczbę pracowników obsługujących klientów w istniejącym obecnie urządzie pocztowym. W dniach, kiedy przypadają płatności rachunków za światło, telefon i komornie część okienek jest nieczynna. Przed pozostałymi tworzą się natomiast tasiecmcowe kolejki.

- Również otrzymujemy sygnały, że takie sytuacje się zdarzają. Wynika to jednak najczęściej z absencji chorobowej pracowników. Do obsługi okienek na dwóch zmianach przeznaczonych jest dwanaście osób, co stanowi pełną obsadę stanowisk okienkowych. Niekiedy jednak spora część z tej dwunastki jest po prostu nieobecna. To powoduje duże trudności. Staramy się jednak rozwiązywać je na bieżąco.

- Ale chyba mało skutecznie...

- W ramach posiadanych możliwości organizacyjnych próbujemy wówczas zasilić pracowników okienkowych innymi, którzy w danej chwili mogą im pomóc. Między innymi w tym celu utworzony został obwód pocztowy, do którego należą zamiejscowe placówki rejonu Łódź - Północ. Ponadto przechodzimy sukcesywnie na tzw. schodkowy system pracy, co ma na celu uniknięcie opisywanych przez pana sytuacji.

- Co to takiego ten system schodkowy?

- Jest to sposób rotacyjnego zatrudnienia w zależności od potrzeb. W sporadycznych przypadkach, kiedy klientów jest mniej,

pracownik może zostać zwolniony do domu, ponieważ byłby i tak niewykorzystany. W sytuacji awaryjnej natomiast pracodawca może wyegzekwować od niego "odpracowanie" wolnego czasu poprzez przedłużenie dnia pracy. Jest to nowość, po której spodziewamy się, że przyczyni się do rozładowania kolejek przed okienkami w "krytycznych" dniach. Wdrażanie tego systemu i sposób jego realizacji zależy jednak przede wszystkim od samych naczelników poszczególnych placówek.

- Mam nadzieję, że uda wam się w najbliższym czasie racjonalnie wykorzystać posiadaną obsadę okienek. A czy myśli Pan o wprowadzeniu do urzędów pocztowych usług dodatkowych, jak chociażby kantorów wymiany walut?

- Jestem otwarty na wszelkie pomysły. Już teraz poza podstawowymi usługami pocztowymi zajmujemy się sprzedażą drobnych artykułów, jak np. książek czy papierosów. Nie widzę przeciwwskazań, aby w Aleksandrowie działał na poczcie kantor wymiany walut. Jeśli zgłosi się zainteresowana osoba, możemy porozmawiać o wydzierżawieniu jednego ze stanowisk.

- Na zakończenie jeszcze jedna dość drażniąca nas wszystkich sprawa. Dlaczego w kioskach nie można kupić ostatnio znaczków pocztowych?

- O to powinien pan zapytać samych kioskarzy, albo szefów Spółki Akcyjnej "Ruch". Poczta jest zainteresowana sprzedażą znaczków w kioskach, chętnym udzielamy 5% marży. Tylko więc od samych kioskarzy zależy czy wprowadzą znaczki do swojej oferty handlowej.

- Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia na otwarciu drugiego w naszym mieście urzędu pocztowego przy ul. Warszawskiej 3a.

Rozmawiał B.O.

Gdzie plakatować i jak zachować się w parku?

W poprzednim numerze "40 i cztery" informowaliśmy Państwa, że Rada Miejska podjęła uchwały regulujące zasady rozlepiania plakatów i korzystania z parków. Prezentujemy ich pełny tekst:

kada Miejska w Aleksandrowie Łódzkim uchwała, co następuje:

§ 1

Afisz, plakaty i inne ogłoszenia, napisy, rysunki, ulotki itp. mogą być umieszczane wyłącznie na odpowiednich tablicach, słupach lub innych konstrukcjach ogłoszeniowych po uzyskaniu pisemnej zgody zarządcy, administratora czy właściciela nieruchomości.

§ 2

1. Wyznacza się stałe miejsca do plakatowania, których wykaz stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

2. Umieszczanie afiszy, plakatów i innych ogłoszeń, napisów, rysunków, ulotek itp. w miejscach określonych w ust. 1 nie wymaga zgody wymienionej w § 1 uchwały.

3. Upoważnia się Zarząd Miejski do dokonywania zmian w wykazie, o którym mowa w ust. 1.

§ 3

Umieszczanie plakatów, afiszy, ulotek, napisów, rysunków itp. w miejscach innych niż określone w § 2 ust. 1 bez zachowania warunków, o których mowa w § 1 uchwały powoduje odpowiedzialność na zasadach określonych w Kodeksie Wykroczeń.

§ 4

Osoby odpowiedzialne za utrzymanie porządku i czystości na terenie, na którym znajdują się miejsca wyznaczone do plakatowania obowiązane są

utrzymywać te miejsca w czystości i zapewniać ich estetyczny wygląd.

§ 5

Właściciele i zarządcy budynków i innych obiektów budowlanych na terenie miasta mają obowiązek chronić te budynki i obiekty przed niedozwoloną umieszczeniem na nich plakatów, afiszy, ulotek, napisów, rysunków itp.

§ 6

Zasady umieszczania i usuwania plakatów i hasel związanych z wyborami do sejmiku i senatu oraz władz samorządowych uregulowane są przepisami dotyczącymi ordynacji wyborczej.

§ 7

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1.06.1995r. i podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie w miejscach publicznych.

WYKAZ MIEJSC PRZEZNACZONYCH DO PLAKATOWANIA ORAZ WYKONYWANIA NAPISÓW

1. Punkty plakatowania usytuowane są pod niżej wymienionymi adresami i stanowią je tablice bądź wydzielone namalowane na elewacjach budynków:

- pl. Kościuszki 4 - wschodnia i zachodnia ściana budynku

- pl. Kościuszki 21 - południowa ściana budynku

- pl. Kościuszki 28 - wschodnia ściana budynku

- al. 1 Maja 37 - północna ściana budynku

- al. Wyzwolenia 4 - wschodnia ściana budynku

- Wojska Polskiego 13 - zachodnia ściana budynku

- Wojska Polskiego 30 - wschodnia ściana budynku

- Wojska Polskiego 39 - wschodnia i północna ściana

budynku

- Wojska Polskiego 42 - wschodnia ściana budynku

- Pabianicka 21 - wschodnia ściana budynku

- Ogrodowa 9 - zachodnia ściana budynku

- Bratoszewskiego 5 - zachodnia ściana budynku

- Bratoszewskiego 11 - zachodnia ściana budynku

- 11 Listopada 1 - wschodnia strona plotu odgradzającego odbudowywaną "Jatkę".

2. Plakaty i ulotki umieszczane można również na słupach ogłoszeniowych rozmieszczonych w różnych punktach miasta.

REGULAMIN PORZĄDKOWY

Parki polca się opiece i trosce użytkowników

Osoby przebywające na terenie parku zobowiązane są do zachowania porządku, czystości oraz poszanowania wszystkich elementów zieleni.

W szczególności niedozwolone jest:

1. Zaśmiecanie parków.

2. Niszczenie zieleni i urządzeń parkowych oraz przedstawianie ławek.

3. Używanie pojazdów silnikowych z wyjątkiem wózków inwalidzkich. Zakaz nie dotyczy wjazdów gospodarczych.

4. Wprowadzanie psów bez smyczy.

5. Ustawianie straganów oraz prowadzenie działalności handlowej bez wymaganego zezwolenia.

Kto narusza postanowienia niniejszego regulaminu, ponosi odpowiedzialność karno - administracyjną. Przypadki niezawarte w regulaminie są objęte przepisami ogólnymi.



Kozy pani Scott

Dłuższe przebywanie poza granicami Polski zawsze skłania do porównań. Spoglądamy na zastaną rzeczywistość obcego kraju przez pryzmat doświadczeń nagromadzonych w rodzinnej okolicy i z całą ostrością dostrzegamy wszystkie różnice występujące tak w materialnej, jak i duchowej warstwie życia społecznego obu krajów. Niekiedy prowadzą to do wniosków, które mogą być inspiracją dla lokalnych władz i społeczeństw, zwłaszcza wtedy gdy są one w trakcie przemian.

Mieszkając od prawie dwóch lat w Schiller Park, małym miasteczku graniczącym z Chicago, staram się zrozumieć zasady funkcjonowania amerykańskiej lokalnej społeczności, siłą rzeczy oceniając na ile są one lepsze lub gorsze od obowiązujących w Aleksandrowie. Różnic jest więcej niż podobieństw i to w prawie każdej dziedzinie życia. Dobrym przykładem odmiennego traktowania niektórych spraw może być spór pomiędzy panią Scott, a władzami miejskimi i sąsiadami, który trafił nawet na łamy prasy chicagowskiej. Pani Scott, właścicielka domu położonego na sporej działce, hoduje kozy i kury i uprawia niewielki ogródek. Sąsiedzi mają jej to za złe, skarżąc się, iż z posiadłości pani Scott dochodzą niemiłe zapachy, lęgną się tam muchy, a bałagan na podwórzu psuje estetyczny wizerunek całej okolicy. Pani Scott nie zamierza jednak nic zmieniać na swojej nieruchomości twierdząc, iż kozie mleko, świeże jaja i warzywa dobrze służą jej dzieciom, które są szczęśliwe mogąc obcować ze zwierzętami. Powołuje się również na swe prawa obywatelskie, wszak Ameryka to przecież wolny kraj.

Okazuje się jednak, że stanowisko pani Scott nie znajduje uznania także u władz miejskich, które nakazały jej pozbycie się zwierząt i zlikwidowanie brzydko pachnącego kompostu, grożąc, że w przypadku odmowy skierują sprawę do sądu. Chociaż energiczna niewiasta upiera się przy swoim, wydaje się, że stoi na straconej pozycji. Jeżeli nie podporządkuje się żądaniom władz i sądu czeka ją wysoka grzywna, nawet w wysokości 300 dolarów za każdy dzień zwłoki w wykonaniu polecenia sądu.

Mieszkańcowi Aleksandrowa przyzwyczajonemu do faktu, iż w obrębie nieruchomości właściciele robią w zasadzie to co im się podoba, decyzyje władz Schiller Park mogą wydawać się niezrozumiałe, wręcz naruszające "święte" prawo własności. Spójrzmy jednak na całą sprawę z punktu widzenia władz miasta i sąsiadów pani Scott. W miasteczkach otaczających wielkie metropolie amerykańskie mieszkają zazwyczaj przedstawiciele klasy średniej. Mieszkają we własnych obszernych domach pobudowanych w dzielnicach, przeznaczonych tylko pod zabudowę jednorodzinna. Nie ma tam fabryk, jest natomiast dużo zieleni, zwłaszcza na terenach rekreacyjnych. Przeciętny Amerykanin traktuje swój dom nie tyle jako dożywnie miejsce zamieszkania - co jest regułą w Polsce - ale raczej

jak dobrą inwestycję. Zmienia domy często, co kilka lat, wraz z awansem zawodowym i finansowym przenosząc się do zamożniejszej miejscowości, gdzie kupuje lub buduje nowy, większy dom. Oczywiście stara się uzyskać jak najlepszą cenę za swój stary dom. I tu właśnie dochodzimy do sedna sprawy. Na wartość rynkową nieruchomości w Ameryce ma wpływ nie tylko wielkość i wyposażenie domu, ale w dużym stopniu jego bliższe i dalsze otoczenie. W cenie są domy położone w "dobrych" dzielnicach. "Dobre" są te, gdzie jest bezpiecznie, estetycznie i czysto. Nawet wielki i piękny dom w kiepskiej dzielnicy nie będzie zyskiwał na wartości, a wprost przeciwnie - będzie ją tracił. Z kolei właściciele niewielkich domów zlokalizowanych w zamożnych, starannie utrzymanych okolicach mogą liczyć, że wartość ich majątku będzie systematycznie rosła. Oto i cały mechanizm, który sprawia, że tak władze miejskie (podatek od nieruchomości to jedno z głównych źródeł na których opiera się ich budżet), jak i sami mieszkańcy są żywotnie zainteresowani w estetycznym wyglądzie poszczególnych domów, ulic i dzielnic.

Domy w Schiller Park otoczone są na ogół starannie utrzymywanymi trawnikami, ozdobnymi krzewami i kwiatami. Nie ogradza się ich płotami chyba, że obok przebiega ruchliwa droga. Wszelkie poważniejsze zmiany dokonywane przez właściciela w jego domu muszą być uzgodnione i zatwierdzone przez odpowiednie agendy władz miejskich. Zgodę trzeba też uzyskać na poważniejsze zmiany wewnątrz domu. Nie do pomyslenia jest, aby właściciele malowali swe domy bez upewnienia się, że wybrany kolor będzie harmonizował z otoczeniem, zwłaszcza z domostwami sąsiadów. Znany mi jest przypadek, iż właściciel, który wymienił drzwi garażowe na nowe, o innym wzorze ozdobnym, musiał je, na żądanie władz miejskich, zdemontować.

Ingerencja władz w sprawach porządku na posesjach posuwa się niekiedy bardzo daleko. W pobliżu Chicago kursują specjalne komisje złożone z urzędników miejskich, policjantów i radnych kontrolujących domy jednorodzinne, gdzie istnieje podejrzenie, iż zamieszkują dodatkowi lokatorzy. Fakt przekształcenia domu jednorodzinne w wielorodzinny wymaga zgody władz, które ją wydadzą, jeżeli zostaną przekonane, że nowe mieszkanie spełnia odpowiednie wymogi. Oczywiście dochód z takiego dodatkowego lokalu jest opodatkowany. Kontrolerzy mają jednak na uwadze przede wszystkim fakt, iż dodatkowi lokatorzy psują "wizerunek" dzielnicy. Na ulicach trudniej zaparkować samochód, gdyż stoją tam dodatkowe, liche na ogół pojazdy. Nowi lokatorzy, często są nimi nielegalni imigranci, mogą sprawiać różnorodne kłopoty, hałaśliwie się zachowywać, popadać w konflikty z prawem.

Wszystko to może zachwiać pozytywnym obrazem dzielnicy, który tak poważnie rzutuje na wartość domów. A gdy chodzi o pieniądze, w Ameryce kończą się żarty. Ich potędze ustępują nawet "święte" prawa własności. Właśnie dlatego wszyscy godzą się na ograniczenia w przekonaniu, że w rezultacie dobrze one służą ich indywidualnym i zbiorowym interesom.

A jak jest w Aleksandrowie? Względy estetyki ustępują na ogół przed względami czysto praktycznymi. Każdy właściciel zachowuje się jak udzielny książę. Przede wszystkim ogradza swą posiadłość, najlepiej płotem, który wytrzyma napór czołgów. Za ogrodzeniem możemy znaleźć wszystko o czym tylko zamierzmy. Są więc ogródki warzywne, sady, famy hodowlane i nieprzebyte chaszczki, których nigdy nie dotknęła ręka ogrodnika. Nie ma też mowy o jakiegokolwiek współpracy sąsiadów w dziele upiększania okolicy. Tak jest niestety nie tylko na ulicach o starej zabudowie, ale również w całkiem nowych osiedlach domków jednorodzinnych. Nie wszystko tłumaczy brak pieniędzy. Starcza i przecież na budowę potężnych płotów i bram.

Czy jest więc szansa, że i w Aleksandrowie dbałość o otoczenie domostw stanie się regułą, a współpraca sąsiadów w tej dziedzinie stanie się powszechną? Jestem optymistą. W dobie gospodarki rynkowej prędzej czy później właściciele nieruchomości, zwłaszcza w osiedlach domków jednorodzinnych dostrzegą prosty fakt, iż rynkowa wartość ich domów zależeć będzie w dużym stopniu od oblicza całego osiedla. Dużą rolę mają tu do odegrania także władze miejskie, które mogą wiele zdziałać i to nie tylko drogą nakazów. Dopóki osiedlowe drogi nie zostaną odpowiednio wcześniej uporządkowane, a teren uzbrojony, trudno oczekiwać, żeby mieszkańcy inwestowali pieniądze i własną pracę w upiększanie otoczenia. Wiele zdziała przykład. W Aleksandrowie pobudowano przecież w ostatnich latach wiele pięknych domów, których architektura i otoczenie są na poziomie porównywalnym z zachodnią Europą, nawet Ameryką. Staną się one niewątpliwie wzorem dla innych, przyczyniając się do zmiany oblicza miasta, które ma wiele danych, aby stać się miastem gdzie zechcą pobudować swe domy, zmęczeni wielkomiejskim ruchem zamożni mieszkańcy Łodzi.

Janusz Wróbel

Pan Janusz Wróbel jest doktorem historii. Od dwu lat mieszka w miejscowości Schiller Park w USA. Poprzednio mieszkał w Aleksandrowie. Był radnym I kadencji, dał się poznać jako aktywny działacz społeczny. Jest współautorem publikacji "Aleksandrow Łódzki - zarys dziejów 1916 - 1948".

DYŻURY APTEK

26 VI - 2 VII
3 VII - 9 VII
10 VII - 16 VII
17 VII - 23 VII
24 VII - 30 VII
31 VII - 6 VIII
7 VIII - 13 VIII
14 VIII - 20 VIII

Wojska Polskiego 9
Skiłodowskiej 2
Południowa 23
Bielańska 12
pl. Kościuszki 6
Piotrkowska 10/12
Południowa 23
Wojska Polskiego 9

21 VIII - 27 VIII
28 VIII - 3 IX
4 IX - 10 IX
11 IX - 17 IX
18 IX - 24 IX

25 IX - 1 X
2 X - 8 X
9 X - 15 X
16 X - 22 X
23 X - 29 X
30 X - 5 XI
6 XI - 12 XI
13 XI - 19 XI

Południowa 23
Skiłodowskiej 2
Bielańska 12
Południowa 23
Piotrkowska 10/12

pl. Kościuszki 6
Południowa 23
Wojska Polskiego 9
Skiłodowskiej 2
Bielańska 12
Południowa 23
Piotrkowska 10/12
pl. Kościuszki 9

20 XI - 26 XI
27 XI - 3 XII
4 XII - 10 XII
11 XII - 17 XII
18 XII - 24 XII
25 XII - 31 XII

Południowa 23
Piotrkowska 10/12
Skiłodowskiej 2
Bielańska 12
Południowa 23
Wojska Polskiego 9

UWAGA!

W każdą sobotę apteka przy ulicy Południowej 23 pełni dyżur do godz. 18.00. W pozostałe dni zapewniamy dyżury ciagle według grafiku.

Nie było pokonanych

Niezapomniane wprost przeżycia spotkały wszystkich tych, którzy wzięli udział w "Dziecięcej Wojewódzkiej Olimpiadzie Sportowej >>Sprawni Razem<< Aleksandrów Łódzki '95". Takich atrakcji nie spodziewali się nawet najwięksi optymiści. W dodatku pani dyrektor Janina Kozarkiewicz - Gawlik za pośrednictwem wojskowego sprzętu radiolącznościowego skontaktowała się ze świętym Piotrem i zamówiła letnią, pełną słońca aurę.

Olimpiadę rozpoczęła defilada w wykonaniu Orkiestry Garnizonowej z Łodzi. W takt jej akompaniamentu mali sportowcy odśpiewali specjalnie na tę okoliczność przygotowany hymn olimpijski. Dostojnie na murawę stadionu wjechał rumak ze Strykowskiego Klubu Jeździeckiego "Jantar", który przywiózł jeźdźca z olimpijskim zniczem. Ogień pochodził z greckiej góry Olimp. Po chwili zapłonął pełnym blaskiem nad aleksandrowskim stadionem. Widząc to, Pierwszy Gość Olimpiady - Pani Minister Edukacji Narodowej Danuta Grabowska ogłosiła igrzyska otwartymi.

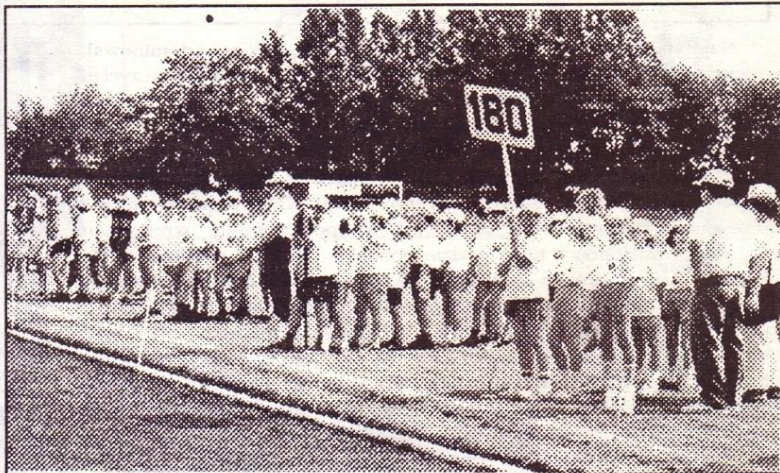
Przystąpiono do rozgrywania konkurencji sportowych. W trakcie przygotowań torów przeszkód prezentowała swe umiejętności orkiestra wojskowa. Kiedy zamilkła - nad stadionem zapanował duch sportowej rywalizacji. Zmagało się 16 dziesięcioosobowych drużyn ze szkół specjalnych i ośrodków szkolno - wychowawczych dla dzieci upośledzonych w stopniu lekkim oraz niedosłyszących z terenu województwa łódzkiego. Rozegrano 10 konkurencji (z przerwą na obiad). Wśród nich przeważały biegi, skoki, sztafety z piłką, ale najwięcej emocji dostarczyły wyścigi w pokonywaniu krawieckiego rękawa o długości 3,5m podtrzymywanego przez dwóch opiekunów. Co najważniejsze - w olimpiadzie tej wszyscy wygrywali. Taka bowiem była idea igrzysk, chodziło o wspaniałą sportową zabawę na powietrzu. Wszystkie drużyny otrzymały w nagrodę ogromną ilość zabawek i sprzętu sportowego, wszystkie zajęły ex equo I miejsce.

W trakcie przerwy na murawę boiska wkroczyli policjanci oraz ich wierni sprzymierzeńcy - psy. Mogliśmy podziwiać pokaz tresury czworonogów. Zaprezentowały swą karność i sprawność fizyczną. Pokonywały skomplikowane przeszkody, posłusznie wykonywały polecenia swych "panów", broniły przed atakiem, a wreszcie same atakowały pozoranta przebranego w grubą "pszczałarski" płaszcz. Dzieciaki były zachwycone. Tym bardziej, że oprócz psów na stadionie zagościły również konie ze Strykowa, które z właściwą sobie gracją przeskakiwały przez przeszkody.

Kulminacyjny punkt igrzysk nastąpił jednak dopiero po drugiej części zmagani sportowych. Z nieba, z nieopisanym loskotem i podmuchem runął na boisko prawdziwy helikopter. O to go! Zaczęli z niego wyskakiwać komandosi 25. Dywizji Kawalerii Powietrznej! Od razu przystąpili do walki wręcz. Bili się w zapamiętaniu, aż conajmniej połowa komandosów legła martwa na trawie. Na szczęście szybko okazało się, że to tylko walka "na niby" i polegli komandosi ożyli. Dostali duże brawa.

Śmigłowiec jeszcze raz pojawił się nad stadionem. Tym razem miękko usiadł, a z jego czeluści wydobyte zostało ogromne serce zbudowane z kwiatów. Serce to przekazane zostało najpierw dzieciom, a później trafiło do rąk adresata - dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi Lecha Małaga - głównego sponsora igrzysk. W dużym sercu znajdowało się jeszcze jedno - małe, które pan Małag będzie mógł ustawić na swym biurku. Widniał na nim napis: "Nie ma kalcki - jest człowiek", a na zawieszce "Panu dyrektorowi Małagowi - dzieci". Adresat serc wzruszył się niepomiernie, ale też zasługi jego dla naszego Zespołu Szkół Specjalnych są trudne do wyrażenia słowami.

bj



Spotkanie z ministrem

1 czerwca po zakończeniu Olimpiady "Sprawni Razem" goście i dyrektorzy aleksandrowskich szkół wraz z prezesami ognisk ZNP odbyli robocze spotkanie w murach Zespołu Szkół Specjalnych. Ze strony władz oświatowych udział wzięli: Wiceminister MEN Danuta Grabowska, Kurator Zdzisław Ignaczak, Prezes Zarządu Okręgu ZNP poseł na Sejm Krzysztof Baszczyński. Aleksandrów reprezentował Burmistrz Krzysztof Czajkowski, Sekretarz Gminy Krzysztof Kozanecki oraz dyrektorzy

szkół. Omawiano sprawy finansowania działalności szkół w obliczu ich przejścia przez Gminę, proponowane zmiany w Kartce Nauczyciela oraz w ustawie o systemie oświaty.

Najwięcej niepokoju budzi kwestia przejścia szkół na gminny garnuszek od stycznia 1996 roku. - Co będzie z programami autorskimi - martwił się dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 - Mam ich około 20. Pani Wiceminister uspokajała wszystkich mówiąc, że będą dotacje z budżetu centralnego i pieniędzy z pewnością wystarczy. Czy tak się stanie - zobaczymy już za pół roku.

Przy okazji spotkania poruszono także sprawę wyposażenia sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Specjalnych. Pani Grabowska obiecała pomoc, o ile, oczywiście, wcześniej nie przestanie być ministrem.

red.

III Zjazd Absolwentów L.O.

Najdonioślejszą, jak się zdaje, imprezą, która całkiem zdominowała tegoroczne Dni Aleksandrowa stał się III Zjazd Nauczycieli, Absolwentów i Wychowanków zorganizowany przez Liceum Ogólnokształcące. Przypomnijmy, że Zjazd ten odbywał się w roku jubileusza 50-lecia istnienia Szkoły.

Uroczystości rozpoczęły się już w piątek 2 czerwca. Wczesnym popołudniem w auli Młodzieżowego Domu Kultury miało miejsce pożegnanie tegorocznych absolwentów, połączone z wręczeniem świadectw dojrzałości. Kilka godzin później w kościele parafialnym św. Rafała w Aleksandrowie rozpoczęła się uroczysta Msza Święta w intencji wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób związali swe losy z Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika. W Mszy uczestniczył specjalnie zaproszony na tę okoliczność Arcybiskup Diecezji Łódzkiej Władysław Ziółek. W trakcie nabożeństwa najbardziej zasłużeń dla Kościoła aleksandrowianie otrzymali z jego rąk egzemplarze najnowszego wydania "Katechizmu Kościoła Katolickiego".

Po Mszy zebrani udali się na plac Kościuszki, gdzie Burmistrz Krzysztof Czajkowski przekazał na ręce absolwentów L.O. symboliczny klucz do bram miejskich. Po tym akcie uczestnicy Zjazdu udali się na teren szkoły na wspólne ognisko plenerowe. Bawiono się tam przy dźwiękach zespołu muzycznego pp Smolarków, korzystając z przenośnej gastronomii i szkolnego sklepiku. Odżyły dawne przyjaźnie, odświeżyły się wspomnienia z tamtych lat...

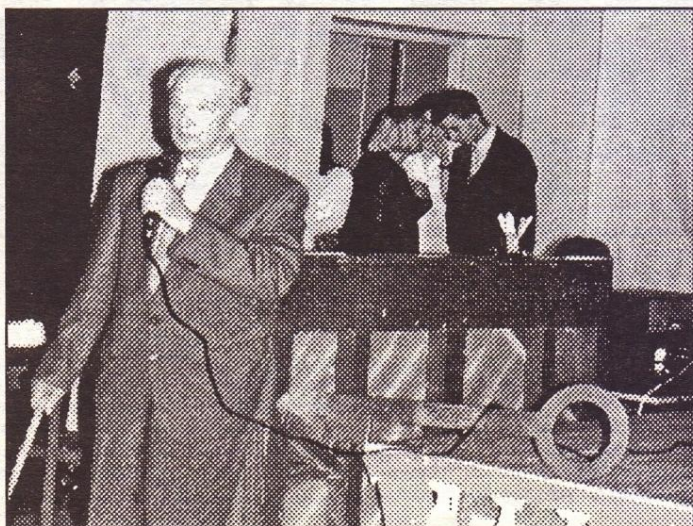
Następnego dnia o godz. 10.00 Goście, Nauczyciele oraz Absolwenci L.O. spotkali się na uroczystej akademii. Głos zabrał dyrektor Stanisław Lichwała. Swym wystąpieniem przepędził precz sztywną atmosferę akademii, a przywołał znów swojski, "domowy" nastrój. Gorącymi owacjami na stojąco przyjęty został były, wieloletni dyrektor L.O. - Józef Pierlejewski. Mówił pięknie i z ogromną rozważą. Gdyby wszyscy chcieli skorzystać z nauki płynącej z Jego słów, słów człowieka pełnego życiowej mądrości, z pewnością łatwiej żyłoby się na tym ziemskim padole. Pomimo wielu już lat, jakie upłynęły od przejścia pana Józefa Pierlejewskiego w stan zawodowego spoczynku, ciągle cieszy się on niezmiernym szacunkiem, poważaniem i estymą.

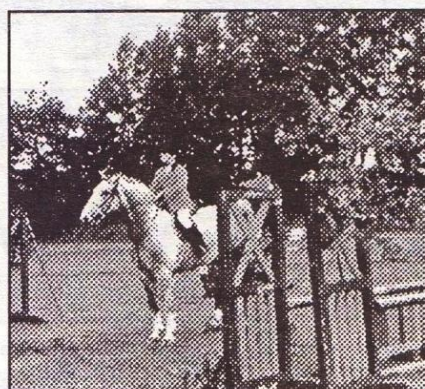
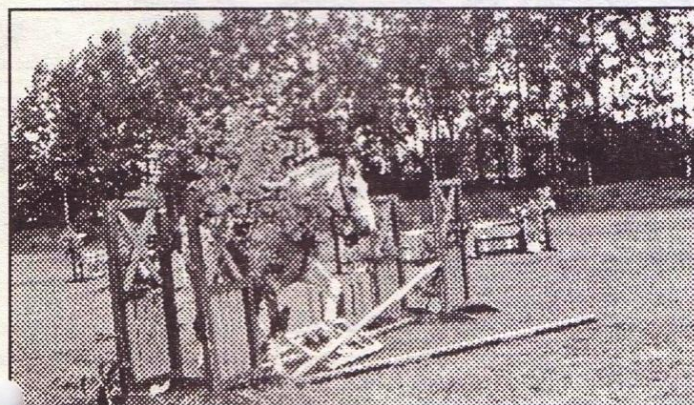
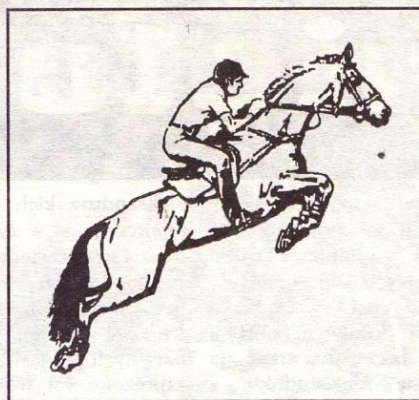
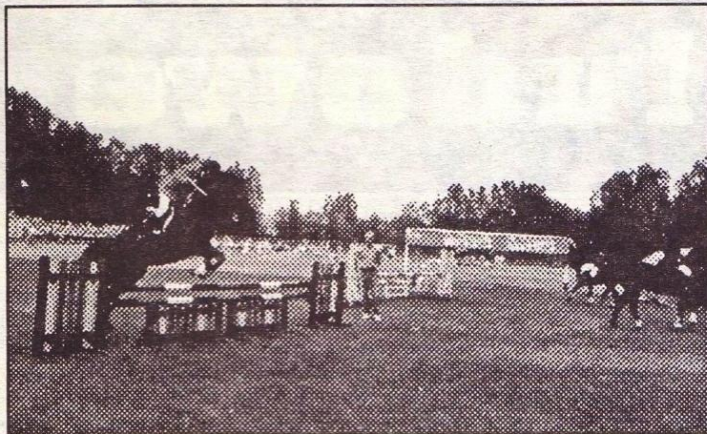
Przed zgromadzonymi Gośćmi wystąpiła młodzież z programem artystycznym. Później nastąpiły klasowe spotkania poszczególnych roczników. Wieczorem natomiast nastąpił "gwóźdź programu", czyli Bal Absolwentów. Szampańska zabawa trwała do białego rana i nawet pianie kura nie zmaćliło u niektórych ochoty do dalszych piasów.

Absolwenci rozjechali się w niedzielę. Z pewnością zabrali ze sobą moc wrażeń i ciepłych wspomnień. Jak słyszeliśmy III Zjazd oceniany był nawet wyżej niż poprzedni. Cóż to znaczy patyna półwiecza...

z

Minęło 50 lat





Pochmurno było niestety w sobotę 3 czerwca - w dniu, kiedy do naszego miasta zjechały konie i jeźdźcy z ośmiu klubów jeździeckich makroregionu centralnego. Pogoda oraz fakt, że w ostatniej chwili z przyczyn technicznych zmieniono miejsce imprezy (miała odbyć się przy Osiedlu "Słonecznym", a odbyła się koniec końców na stadionie MOSiR-u) sprawiły, że publiczności nie było zbyt wiele. W każdym razie nie tyle, na ile liczyliśmy.

Tymczasem było na co popatrzeć. Wspaniałe konie, klasycznie odziani sportowcy, prawdziwie profesjonalny parkur plus zabytkowe powozy, którymi można było odbyć przejażdżkę. Gdyby do tego jeszcze zaświeciło słońce...

Odbyły się zawody w czterech klasach. W klasie "LL - open" było 20 pierwszych miejsc. Konie - zwycięzcy uhonorowane zostały specjalnym końskim orderem (tzw. floo), spośród dosiadających je zawodników - juniorów wylosowano natomiast faworytkę. Została nią Natalia Bieniek jadąca na klaczy Zorka z Klubu Jeździeckiego "Jantar" ze Strykowa. Dostała rower od firmy handlowej R. Bukszyńskiego.

W klasie "L" - na styl - zwycięzcą okazał się Jacek Stasiak na Czikiwie z Łódzkiego Klubu Jeździeckiego. Otrzymał on w nagrodę puchar dyrektora Banku Spółdzielczego oraz łódkę - prezent od firmy "KAMI".

W klasie "P" - do pierwszego błędu najlepszym zawodnikiem został Stanisław Marchwicki na Rotali również z ŁKJ. Oprócz pucharu otrzymał rower treningowy - nagrodę Urzędu Miasta i Gminy.

W ostatniej z klas - "N" - styl szwajcarski z natychmiastową rozgrywką zwyciężył Maciej Galkiewicz dosiadający Donalda z ŁKJ. Uhonorowano go pucharem Burmistrza i telewizorem ufundowanym przez firmę "Sertal".

Oprócz tego wręczono puchar dyrektora PGKiM dla najlepszej amazonki. Otrzymała go Marcelina Budziarska jadąca na Hamlecie z Klubu Jeździeckiego "Jantar" Stryków. Puchar dyrektora Zespołu Szkół Specjalnych dla najmłodszego zawodnika wręczony został Bartłomiejowi Kulpie dosiadającemu Edypa z Klubu Jeździeckiego "Amazonka" Ciechocinek. Sędziowie w sile czterech osób powieźli z naszego miasta pamiątkowe czapeczki od firmy "KAMI". Nad żołądkami sędziów i organizatorów czuwała firma cukiernicza pp. Zarzyckich z Aleksandrowa.

Jeszcze raz przypomnijmy organizatorów zawodów. Byli nimi: Urząd Miasta i Gminy w Aleksandrowie, Zespół Szkół Specjalnych oraz Klub Jeździecki "Jantar" ze Strykowa.

ZAWODY JEŹDZIECKIE

Święto ludowe

Tradycyjnie z wielką pompą odbyły się w naszym mieście obchody Święta Ludowego. Już od godzin porannych na stadionie MOSIR-u trwał blok imprez sportowych i kulturalnych. Chętni mogli postrzelać sobie z broni pneumatycznej (w wyniku konkursu objawił się samorodny talent), a także popatrzeć na mecz juniorów MOSIR-u Aleksandrów z Polonią Andrespol.

Około godz. 14.00 na deski muszli koncertowej wkroczył ksiądz prałat Norbert Rucki. Odprawił mszę półową. Mówił o nierozwalnych związkach naszych

aleksandrowskich rodzin z wsią oraz o miejscu, jakie w życiu społeczeństwa zajmuje trudna i odpowiedzialna praca rolnika.

Po mszy muszla koncertowa była rozbrzmiewać dźwiękami muzyki, pieśni oraz wirować tańcem. To zespół "Łódź" w barwnych strojach z różnych regionów kraju zaprezentował wiązkę piosenek i tańców ludowych. Publiczność wyglądała na zachwyconą.

Krótką przerwę w występach wypełniły emocje sportowe. Na murawie boiska odbywał się mecz piłki nożnej pomiędzy

seniorami "Orlika" Sobień, a LZS-em Łaskowice. Zwyciężył oczywiście nasz "Orlik" pokonując przeciwnika 5 : 2.

Święto Ludowe zakończył występ kapeli "Aleksandrowianie". Po czterodniowych warsztatach artystycznych w Sokolnikach zespół zaprezentował całkiem nowy repertuar, bardzo dobry poziom i bardzo spodobał się widzom. Rozochociona publiczność nie pozwalała kapeli zejść ze sceny, nie obyło się bez bisów. Wygląda na to, że "Aleksandrowianie" są w wyśmienitej formie.

bj



FINAL DNI ALEKSANDROWA

Tegoroczne Dni Aleksandrowa obfitowały w nadzwyczajne wydarzenia i imprezy. Jak nigdy dotąd mieliśmy okazję podziwiać zawody konne, pokazy walk komandosów, tresurę psów policyjnych. Jak nigdy dotąd wylądował na naszym stadionie śmigłowiec. Przez cały czas trwania Dni towarzyszył nam duch III Zjazdu Absolwentów L.O. Było nadzwyczaj uroczyste i atrakcyjnie.

Godnie udało się również ten świąteczny weekend zamknąć. Na finałowej imprezie w MDK wręczono całą masę nagród. Burmistrz kilkanaście razy ścisł dłoń laureatów dziesiątek konkursów, burze oklasków nagradzały koncert faworytów. Wśród najlepszych znaleźli się:

- w kategorii prac plastycznych: Paulina Kowalska (Przedszkole Nr 1), Monika Wodzińska (SP Nr 4), Tomasz Burski (SP Nr 4);
- w kategorii prac fotograficznych: Przemysław Człapiński (MDK), Radosław Wrzesiński (MDK);
- w kategorii krótkofalarstwa: Jan Czekajski z Łodzi;
- w kategorii piosenka o Aleksandrowie: zespół wokalny MDK "Kamerton";
- w kategorii poezji o Aleksandrowie: Izabella Czyżo i Agata Dunikowska.

Rozstrzygnięty został również konkurs "Muzyczna Wiosna '95". Pierwsze miejsce przyznano ex equo trzynastu uczestnikom:

I miejsce i puchar dla:

- zespołu tanecznego z MDK w Zgierzu
- zespołu tanecznego "Piętaszki" z MDK Łódź - Górnica
- zespołu tanecznego "Hajduczki" z MDK Łódź - Górnica
- zespołu rockowego "Eye 2 eye" z MDK Łódź - Górnica
- zespołu mandolinowego z SP w Rąbieniu
- zespołu wokально - instrumentalnego "Ritenuto" z MDK w Pabianicach
- zespołu wokально - tanecznego "Wesołe nutki" z SP Nr 65 w Łodzi
- zespołu wokально - tanecznego "Bąble" z MDK w Aleksandrowie
- zespołu wokально z SP Nr 4 w Aleksandrowie
- zespołu wokально "Kamerton" z MDK w Aleksandrowie
- duetu wokально "Balsaminki"
- Agnieszki Kaszy - wokalistki z MDK w Ozorkowie
- Izabeli Gawrońskiej - wokalistki z MDK w Aleksandrowie.

I miejsce i nagrodę Dyrektora WODN dla chóru z SP Nr 48 w Łodzi.

I miejsce i nagrodę specjalną dla Krzysztofa Mroza z MDK Łódź - Górnica.

Korzystając z faktu, że znaleźliśmy się w posiadaniu dwóch nagrodzonych wierszy o

naszym mieście, postanowiliśmy opublikować jeden z nich. Nasz wybór padł na panią Izabelę Czyżo. Napisany przez nią utwór znajdzie Państwo na pierwszej stronie tego numeru. Rzadko się bowiem zdarza czytać poezję opiewającą piękno naszego miasta.

bj

Ad vocem

Do redakcji "40 i cztery"!

Jednak, okazuje się, że trudno jest zrozumieć moje intencje. Świadczy o tym treść redakcyjnego komentarza do listu otwartego do Burmistrza Aleksandrowa.

Szanowni Państwo!

Użycie zwrotu "wojna o oczyszczalnię" może autorów wystąpień na łamach Waszego dwutygodnika stawiać w negatywnym świetle. Dla mnie osobiście jest to ważne - nie zamierzam bowiem prowadzić jakiegokolwiek i o cokolwiek wojny. Chodzi mi tylko o rozsądne, racjonalne i profesjonalne działanie. Nic więcej.

Z poważaniem
Miroslaw Wyplosz



Vademecum Globtrotera

BEŁDÓW - część III

Zapoznając się z historią i współczesnością Beldowa wypadaloby w pierwszej kolejności zajrzeć na beldowski cmentarz. Można tu zobaczyć szczególnie ciekawy obiekt architektoniczny. Jest nim kaplica grobowa pw. Przemienienia Pańskiego, wybudowana w stylu klasycy-

kaplicy mają właśnie tam znajdujące się epitafia ludzi pochowanych odrobinę niżej. Myślę, że warto wymienić nazwiska osób tam spoczywających, ponieważ odcisnęli za życia swe piętno w różnych miejscach bliższych i dalszych okolic Beldowa. Pozostały po nich dwory i parki, obiekty sakralne oraz obiekty gospodarcze będące namacalnym dowodem ich działalności. Warto pamiętać, że właśnie tu spoczęli:

- Jan Węzyk, dziedzic dóbr Beldów, były sędzia pokoju powiatu łódzkiego, który żył od 31 marca 1816 roku do 27 lutego 1894 roku,
- Marcelina z Zieleniewskich Węzykowa, która po przeżyciu 86 lat zmarła 8 listopada 1872 roku,
- Michał Węzyk, były sędzia pokoju powiatu łęczyckiego, urodzony 18 listopada 1811 roku a zmarły 13 lipca 1889 roku,
- Kazimierz Romański, syn Antoniego i Ksawery z Parczewskich, który urodził się 14 grudnia 1891 roku a zmarł 12 maja 1958 roku,
- Władysław Węzyk, który po przeżyciu 60 lat zmarł 18 czerwca 1874 roku,
- Władysław Węzyk, syn Jana i Antoniny z Kobierzyckich, były więzień hitlerowskich obozów Dachau-Oranienburg, urodzony 16 maja 1887 roku a zmarły 5 września 1951 roku, - Konstancja z Węzyków Leśniowska, zmarła 24 marca 1857 roku,
- Felicja z Węzyków Parczewska,
- Konstancja z Orzechowskich Węzyk,

zmarła w 1943 roku, byli właściciele majątku Malanów,

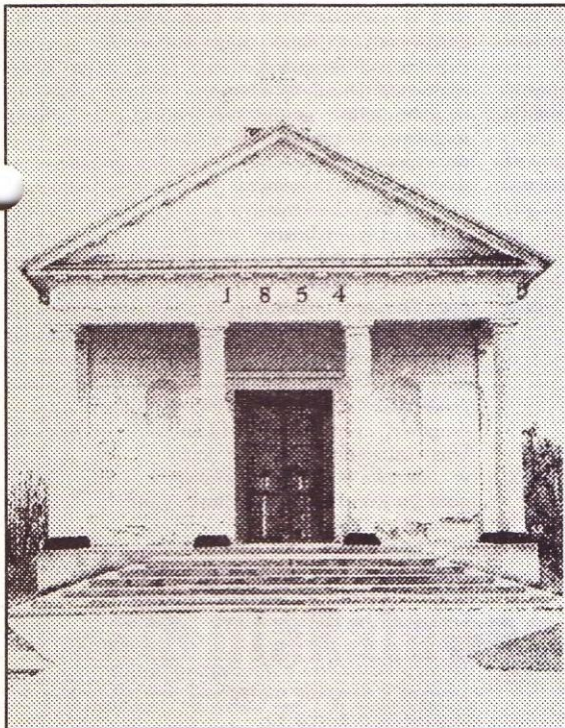
- Monika z Orzechowskich Prylińska, która przeżywszy 78 lat i zmarła w 1858 roku,
- Małgorzata z Orzechowskich Nowakowska, która zmarła po 62 latach życia w dniu 4 maja 1851 roku i jej mąż Michał Nowakowski zmarł po 70 latach w dniu 1 stycznia 1852 roku, byli dziedzice dóbr Samówka.

Tak wygląda litania nazwisk osób tam pochowanych. Szczególną uwagę w tym spisie nazwisk zwraca fakt skoligacenia rodów Węzyków, Lebeltów, Orzechowskich, Parczewskich, Prylińskich, Nowakowskich, Kobierzyckich, którzy poprzez więzi małżeńskie tworzyli razem wielką rodzinę. Stąd zapewne wybudowanie wspólnej kaplicy grobowej w Beldowie, który jak wiemy był od wieków siedzibą parafii.

Bardzo kuszącą jest myśl, aby przeprowadzić dokładniejsze badania historyczne i spróbować powiązać te osoby w jedno wielkie drzewo genealogiczne. Myślę, że przyczyniłoby się to do wyjaśnienia wielu białych plam dotyczących historii tych terenów przed jak i już po powstaniu osady i miasta Aleksandrów. O ile będzie to możliwe postaram się o wyniki moich dociekań w pierwszej kolejności powiadomić moich szanownych Czytelników.

Warto może jeszcze na zakończenie wspomnieć, że właśnie trwają prace remontowe dotyczące tej kaplicy, a więc możemy mieć nadzieję, że temu ciekawemu zabytkowi nic nie grozi. Wędrując po beldowskim cmentarzu należy jeszcze zwrócić uwagę na dwa piękne secesyjne nagrobki znajdujące się za kaplicą. Jest to grób znanego nam już byłego proboszcza tej parafii ks. Stanisława Gąsiorowskiego oraz grób Józefa Hyżego, które powstały w okresie międzywojennym. Oba posiadają charakterystyczne dla secesji płynne linie, asymetrię oraz dekoracje roślinną.

*Opracował:
Andrzej Benedykt Kuropatwa*



stycznym w 1854 roku przez Jana Lebelta i jego żonę Ludwikę z Prylińskich, byłych właścicieli dóbr Zgniłe Błoto. Informację tę zawierają ich płyty epitafijne, ale myślę, że byli tylko współfundatorami obok rodziny Węzyków i innych. Można ją bez wątpliwości uznać za jeden z najcenniejszych i najpiękniejszych zabytków sztuki klasycystycznej na terenie gminy Aleksandrów. Szczególną uwagę zwraca czterokolumnowy portyk osłaniający wejście do kaplicy, zwieńczony trójkątnym tympanonem oraz datą 1854 rok. Natomiast ponad szczytem dachu jest widoczna sygnaturka zwieńczona krzyżem. Dwuspadowy dach kaplicy jest kryty blachą. Całość została wykonana z cegły i otynkowana oraz boniowana. Boniowanie, które tu widzimy jako dekoracyjne opracowanie otynkowanego lica muru za pomocą żłobków poziomych i pionowych odcinających na ścianie pozorne ciosy kamienne. Pojedyncze okna w dwóch bocznych ścianach kaplicy są zamknięte półkoliście.

Obiekt ten posiada dwa poziomy. Na parterze znajduje się kaplica z ołtarzem natomiast pod nią krypta grobowa w której spoczywają doczesne szczątki osób, których płyty epitafijne można zobaczyć w kaplicy. Wejście do krypty grobowej znajduje się na zewnątrz od strony prezbiterium. Szczęrze mówiąc, szczególną wartość we wnętrzu

która po przeżyciu 55 lat zmarła 28 czerwca 1877 roku,

- Jan Węzyk właściciel dóbr Paszkówka, urodzony dnia 20 lipca 1847 roku a zmarły 15 maja 1926 roku,
- Jan Lebelt zmarły 5 lipca 1874 roku po przeżyciu 74 lat i jego żona Ludwika z Prylińskich Lebelt, która zmarła 24 maja 1856 roku, byli właściciele, jak już wspominałem, dóbr Zgniłe Błoto i główni fundatorzy tej kaplicy,

- Ignacy Pryliński zmarły po 77 latach życia w dniu 17 maja 1847 roku,

- Wojciech Orzechowski, były dziedzic dóbr Malanów /obecnie gmina Lutomierski/ i sędzia pokoju Okręgu Zgierskiego, który po przeżyciu 63 lat zmarł 21 lipca 1850 roku,

- Kazimierz Orzechowski, urodzony w 1871 roku a zmarły w 1940 roku oraz jego żona Stanisława z Lebeltów urodzona w 1882 roku i





ABC gospodarki i finansów gminy

Ile wydajemy na straże?

W budżecie na 1995 rok Rada Miejska zaplanowała wydać na utrzymanie ładu i porządku 1,325 mld zł z przeznaczeniem na Straż Miejską oraz 1,15 mld starych złotych na ochronę przeciwpożarową dofinansowując 13 Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie miasta i gminy. Szczegółowe rozbięcie tych kwot jest przedstawione poniżej.

STRAŻ MIEJSKA - 1.325.000.000 zł

w tym:

- wynagrodzenia osobowe - 1.212.020.000 zł
- materiały i wyposażenie - 97.980.000 zł
- opłaty i ubezpieczenie pojazdów - 15.000.000 zł

Straż Miejska w Aleksandrowie zatrudnia ogółem 11 osób, w tym komendanta, inspektorów, podinspektorów oraz strażników, których stopień zależy od stażu pracy. Strażnicy pełnią dyżury całodobowe w budynku Urzędu Gminy i Miasta, natomiast patrole na mieście prowadzone są od 7.00 do 22.00. Praca Straży Miejskiej opiera się głównie na działalności prewencyjnej w zakresie:

- utrzymania ładu i porządku na terenie miasta wspólnie z Policją
- utrzymanie stanu sanitarnego na targowisku wraz z Sanepidem i administratorem targowiska
- przeciwdziałania dewastacji zieleni miejskiej, głównie w wyniku nieprawidłowego parkowania pojazdów;
- profilaktycznego działania mającego na celu zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom w drodze do szkoły
- dokonywania przeglądów posesji pod względem czystości i porządku
- informowania odpowiednich służb o awariach wodociagowych, energetycznych i gazowych
- wykonywania uchwał porządkowych podjętych przez Radę Miejską
- informowania administratorów dróg o nieprawidłowym oznakowaniu i organizacji ruchu kołowego
- udziału w eksmisji lokatorów
- zabezpieczania uroczystości i imprez sportowych

- konwojowania pieniędzy Urzędu Gminy i Miasta.

W roku 1994 Straż Miejska interweniowała 576 razy, w tym najwięcej było interwencji dotyczących: zakłócenia porządku w miejscu publicznym, zabezpieczania miejsc kolizji drogowych, awarii wodociagowych, braku oświetlenia ulicznego i sygnalizacji świetlnej, pogryzienia przez psa, dewastacji zieleni i zanieczyszczenia środowiska. Poza działaniami prewencyjnymi Straż Miejska wymierza również mandaty karne, a było ich w 1994 r - 393, na łączną sumę 51,65 mln starych złotych. Najwięcej mandatów dotyczyło przewinień drogowych, handlu, stanu sanitarnego oraz naruszenia przepisów przeciwpożarowych. Natomiast w tym roku wręczono już mandatów na sumę 9,5 mln starych złotych.

W najbliższym czasie Straż Miejska zamierza wprowadzić nową działalność polegającą na ochronie mienia w systemie monitoringu gdyż posiada profesjonalny sprzęt, lecz brak jest odpowiedniej ilości chętnych. Osoby zainteresowane powierzeniem Straży Miejskiej ochrony swojego majątku mogą uzyskać bliższe informacje pod nr. 12 22 90.

OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE - 1.115.000.000 zł

w tym:

- wynagrodzenia z narzutami - 636.780.000
- opłaty i składki ubezpieczeniowe - 25.000.000
- energia elektryczna i gaz - 100.000.000
- paliwo - 80.000.000
- remonty samochodów - 80.000.000
- telefony - 6.000.000
- remonty strażnic - 64.000.000

w tym:

- OSP Aleksandrów (remont dachu) - 25 mln
- OSP Adamów (zabezpieczenie budowy) - 10 mln
- OSP Chrośno (remont strażnicy) - 19 mln
- OSP Jastrzębie Górne (remont strażnicy) 10 mln
- zakup sprzętu - 158.220.000

w tym:

- OSP Aleksandrów (dopłata do motopompy) - 49.000.000,
- (aparaty tlenowe i ubranie) - 80.000.000,
- inne - 29.220.000.

Na terenie miasta i gminy działa 13 jednostek OSP, w których zatrudnionych jest 10 konserwatorów w wymiarze 1/4 etatu oraz 4 kierowców na pełnym etacie w OSP Aleksandrów. Jednostka ta jest największa w gminie - skupia 41 ochotników, w tym dwie kobiety. Strażacy ochotnicy mają do dyspozycji dwa samochody bojowe: GBA 2,5/16 (Star 244), GCBA 6/32 (Jelcz) oraz samochód specjalny ratownictwa drogowego SRD (Żuk). Ten ostatni samochód został w ubiegłym roku wyposażony ze środków gminy w urządzenie tnąco-rozpierające, piłę do cięcia stali i betonu, piłę do cięcia drewna oraz poduszki pneumatyczne do 6 ton. Dotychczas samochód nie miał możliwości udzielenia pomocy w kolizji drogowej. Natomiast wozy bojowe wyjeżdżały w 1994 roku - 108 razy, w tym na terenie miasta 64 razy, gminy 36 i poza gminę - 8 razy. Poza gaszeniem pożarów straż udzieliła pomocy w 18 wypadkach drogowych. Odnotowano również alarmy fałszywe, a było ich 6 w mieście i 3 na terenie gminy. Obecnie do zakresu działania straży pożarnych należy: ratownictwo techniczne - drogowo, pożarnicze, chemiczne, ekologiczne oraz usuwanie szkód i katastrof. Nasza OSP w zakresie działań operacyjno - taktycznych podlega Komendzie Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Zgierzu.

Czy przyznane przez radnych pieniądze wystarczą w tym roku na działalność obu straży, zależeć będzie w głównej mierze od postawy mieszkańców naszej gminy.

Sprawy związane z działalnością OSP i SM będą jednym z tematów najbliższej sesji Rady Miejskiej w dniu 28 czerwca b.r.

Opracował Piotr Zentera

LUBIAŃSKIE DNI

Dzień hutnika, dzień spółdzielcy, dzień włókiennika... było dużo takich dni świętowanych. Obecnie jest ich coraz mniej, ale Dzień Dziecka i Dzień Matki - to dni, które najpowszechniej i najmilej zapisują się aktualnym kalendarzu.

W Dniu Dziecka staramy się swoim pociechom sprawić przyjemność. Fetowany jest ten dzień w szkołach, przedszkolach, żłobkach i naszych rodzinach.

Dzieci - w dniu tym czują się naprawdę ważne. I te prezenty...

Bardziej zamożni kupują dzieciom gry komputerowe, klocki "Legó" i kto tam wie co jeszcze. Mniej zasobni - też starają się ażeby nie wypaść gorzej i dziecko było zadowolone.

Przytoczę Państwu prawdziwe zdarzenie z "wykopalsk":

- Jadąc z wizytą do parki małych siostrzeńców w S. zastanawialiśmy się co kupić dzieciom - przecież wszystko mają. Żona wpadła na pomysł kupienia estetycznych kubeczków, przydatnych

do mycia ząbków (działo się to w latach 70.). Była wielka radocha pośród dzieciactwów - autentycznie się czyszyły z drobnego nawet na owe czasu prezentu.

Będąc niedawno w S. z rozrzewnieniem zobaczyłem w łazience jeden z "tamtych" darowanych kubeczków. A minęło wiele lat... Jakież to było miłe uczucie!

Z perspektywy czasu i różnych doświadczeń rodzinnych - wiem na pewno, że dzieci chciałyby ażeby Dzień Dziecka trwał cały rok - by dorośli obok podarków mogli poświęcić im trochę więcej czasu i chęci zrozumienia ich dziecięcego świata.

A Dzień Matki - 26 maja?

- Przedszkolaki malują laurki (pieczętowiec pracując z wyjątkiem czasami z zafrasowania językiem), które później wręczają mamom.

- A dorosłe latośle?

- Biała koszula, najlepszy ciuch, pachnący oldspajsem i coty - z drugą połową pod mankiem, z kwiatami maszerują do matki (lub jadą jakimś

nissanem).

Mama - czasami ma lzy radości w oczach, czasami cieszy się jak małe dziecko dumnie patrząc na dzieciaki (nieważne czy mają 20, czy 50 lat - zawsze dzieciaki). Często je specjalnie na tę okazję upieczonym plackiem - ulubionym. Matki też zapewne by chciały, ażeby to święto było celebrowane po troszeczkę codziennie...

Takie to są dwa piękne ŚWIĘTA.

Na zakończenie chciałbym wyprzedzić następne święto ("40 i cztery" ukazuje się co dwa tygodnie) cytując za Horacym Safrinem wierszowaną perelkę:

"Pochylcie się sztandary

Zagrajcie fanfary!

Zlećcie się orły i orleńta

Dzisiaj imieniny Pana Prezydenta!"

* pisownia oryginału

Bogdan

RODZINA POLSCE - POLSKA RODZINIE

Pod takim tytułem odbyła się konferencja w Sali Obrad Rady Miejskiej w Łodzi w dniu 20 maja 1995r. Uroczystego otwarcia dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej Łodzi Grzegorz Palka. Konferencję zaszczylił swoją osobą Ordynariusz Archidiecezji Łódzkiej Arcybiskup Władysław Ziółek, który wygłosił słowo o rodzinie. Na konferencji wystąpił również Przewodniczący Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ "Solidarność" Janusz Tomaszewski.

Konferencja złożona była z dwóch części, pierwsza część opiewała znamienym tytułem **KOBIETA - MATKA W SŁUŻBIE ŻYCIA NARODU**. Druga część poświęcona była **SPOŁECZNO - EKONOMICZNEJ ROLI RODZINY**.

Arcybiskup Władysław Ziółek przypomniał, że przed rokiem odbył się w Warszawie XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny, poprzedzony naszym Łódzkim Kongresem, a następnie dopełniony Tygodniem Rodziny Katolickiej Archidiecezji Łódzkiej. Teraz odbyły się Łódzkie Dni Rodziny. Jest bowiem nader wymowne, że spośród problemów jakie dominują obecnie i dopominają się o najpilniejsze rozwiązania jest problem rodziny. Wszędzie na wszystkich kontynentach i we wszystkich ugrupowaniach politycznych, kulturalnych, religijnych słychać usilne wołanie, żeby we współczesnym świecie zacząć rozwiązywać problemy rodziny, żeby otaczać je skuteczną troską. Problem rodziny powinien stać się słyszalnym dla wszystkich tych, dla których nie jest słyszalny dostatecznie. Gdybyśmy problemu rodziny nie dosłyszeli - naszego spotkania i naszych Dni by nie było. Gdy słyszymy słowo rodzina, myślimy najczęściej o bliskich sobie osobach. Na zakończenie Arcybiskup Władysław Ziółek powiedział, że życzyłby sobie i uczestnikom Dni, żeby odważnie spróbować podjąć kwestie rodziny i żeby to uczynili doniośle.

Przewodniczący Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej wspominał o trzech symbolach zbiegających się z Konferencją Rodziny - to jest:

75 lat Kościoła Łódzkiego
15 lat NSZZ "Solidarność" i
5 lat Samorządu Lokalnego

Działacze Związku prowadzili efektywną walkę z systemem komunistycznym, który nie zauważał człowieka ani rodziny, zauważał natomiast swoją ideologię. To właśnie zryw "Solidarności" doprowadził do tych zmian.

Obecnie wzrost kosztów utrzymania zachwiał samodzielnością ekonomiczną rodzin polskich - stwierdził Przewodniczący "Solidarności" Ziemi Łódzkiej. Ponadto 40% rodzin żyje w ubóstwie i nie jest w stanie utrzymać się samodzielnie. Ostatnio na Wojewódzkiej Radzie d/s Zatrudnienia stanął wniosek zatrudnienia 500 szwaczek z Ukrainy, a w Łodzi i w regionie Łódzkim jest aż 100-tysięczne bezrobocie. To jest po prostu skandal - stwierdził Janusz Tomaszewski. Upada infrastruktura wspomagająca łódzkie rodziny. Jedną z najważniejszych spraw, która może zmienić sytuację w rodzinie w naszym regionie jest restrukturyzacja regionu łódzkiego. Jest to ogromna szansa na dziś na wspomoczenie polskich rodzin, niestety do dziś nie wiadomo, czy program restrukturyzacji istnieje czy nie istnieje. Dlatego na koniec Przewodniczący życzył wszystkim wypracowania nowych metod działania w kierunku dla dobra rodzin.

W swoim wystąpieniu p. Anna Kowalska - przedstawiciel Archidiecezjalnej Poradni Adopcyjnej mówiła o roli kobiety we współczesnym świecie. Jest ona bowiem ważną częścią rodziny. Najpierw jako córka, później jako żona i matka wreszcie babcia. Już jako dziecko kobieta charakteryzuje się szczególną troskliwością serca i wrażliwością. Male

drobiazgi kształtują kobietę, a później one kształtują cały świat. To matki uczyły tych najpotężniejszych i tych co mają cokolwiek do powiedzenia w tym świecie. To przecież kobiety - matki rozwijają w nas miłość i wierność, a miłość jest cierpliwa i łaskawa. Przecież to kochająca żona i matka potrafi wybaczać i siłę do pracy męża pobudzić. Kochająca się rodzina, spokojna nie zagrożona rozpadem, rozwijająca potrzeby wszystkich jej członków, zapewnia spokój ducha, przynosi ulgę i odpoczynek. Kochająca się rodzina jest najlepszą edukacją dla narodów. Kobiety mają pełne i niezaprzeczone prawo do realizacji siebie w pracy zawodowej i społecznej, daje im to satysfakcję moralną oraz poczucie miejsca w społeczeństwie. Należy pamiętać, że nie ma wyższego celu na świecie jak kształtowanie duszy i umysłu człowieka, jak wychowanie naszych dzieci w duchu przyszłości świata. Maryjo spraw, aby kobieta polska była czczona jak królowa i poświęcała się jak służebnica - tymi słowami zakończyła swoje wystąpienie pani Anna Kowalska.

Przytoczyłem Państwu tylko pewne hasła konferencji, która poświęcona była rodzinie i jest nie ostatnią w tym temacie. Istnieje stwierdzenie, że człowiek to wielkie zadanie rozwojowe, które realizuje się od urodzenia do schyłku swoich lat. Do rozwiązywania tych zadań człowiek potrzebuje pewnych zasad. Jedną z pierwszych zasad jest to, że każda rozwijająca się istota - dziecko czy dorosły, mężczyzna czy kobieta ponosi odpowiedzialność za swój rozwój na każdym etapie swojego życia. Osoba ponosi odpowiedzialność za własny rozwój jednak dopiero od momentu, gdy sama jest zdolna do tej odpowiedzialności.

Z. Walczyk

I znów słońce nad Rudą Bugaj

Chcesz zorganizować imprezę sportową - jedź do Rudy Bugaj - tam zawsze świeci słońce.

Tak było również i tym razem w dniu 25.05.1995r. Na obiektach Szkoły Podstawowej odbyły się zawody lekkoatletyczne w ramach Dni Aleksandrowa. Otwarcia zawodów dokonał Burmistrz Gminy i Miasta Krzysztof Czajkowski. W zawodach brały udział szkoły z gmin Ozorków i Zgierz, gminę Aleksandrów reprezentowały szkoły z Rudy Bugaj oraz Sobienia. Odbyły się 24 konkurencje w III grupach wiekowych.

W końcowej klasyfikacji generalnej pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa z Rudy Bugaj. Szkoła otrzymała Puchar ufundowany przez Burmistrza Gminy i Miasta Aleksandrów. Drugie miejsce wywalczyła Szkoła Podstawowa z Modnej. Szkoła otrzymała Puchar Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. Trzecie miejsce wywalczyła Szkoła Podstawowa z Solcy Wielkiej. Szkoła również otrzymała Puchar Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. Składamy wszystkim trzem szkołom serdeczne gratulacje życząc im dalszych sukcesów i osiągnięć sportowych. Wręczenia Pucharów oraz nagród ufundowanych przez Biuro Oświaty Kultury i Zdrowia dokonała kierownik w/w Biura pani Jadwiga Poturalska - Piluk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Rudzie Bugaj pani Jadwiga

Sroczyńska oraz Przewodniczący Rady Wojewódzkiej LZS pan Stanisław Łaskiewicz. Trzeba przyznać, że na boisku dominowała sportowa walka, a młodzieży w tych zawodach nie brakowało ambicji. Szczególnie uwidoczniło się to wśród grup najmłodszych - uczniów klas I - IV. Najbardziej wszechstronnymi zawodnikami okazali się: Pajor Łukasz - zdobywca trzech dyplomów oraz nagród, Szkoła Podstawowa w Rudzie Bugaj.

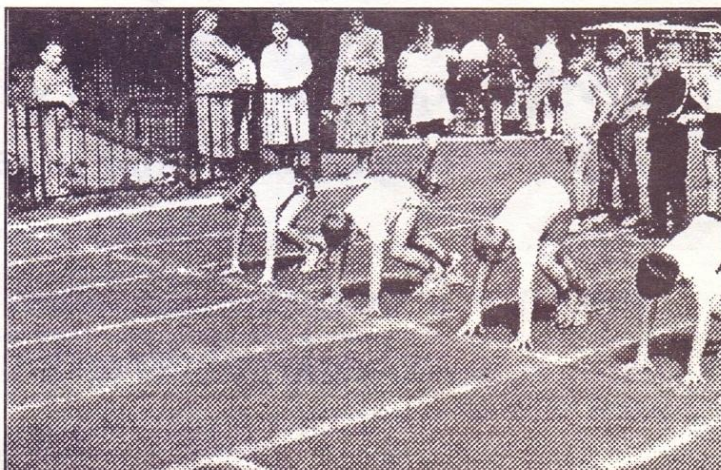
W klasach V - VI najwszechstronniejszą okazała się Marzena Wójcik - zdobywczyni trzech dyplomów oraz nagród, również Szkoła Podstawowa Ruda Bugaj. Z klas VII i VIII najlepszą okazała się Martyna Jakubowicz ze Szkoły Podstawowej Solca Wielka, zdobywając dyplomy oraz nagrody.

Impreza w pełni udana. Szkoda tylko, że część szkół w ostatniej chwili

zrezygnowała z udziału uzasadniając to tym, iż brak środków transportu i pieniędzy. Tak to jest każdy wyjazd kosztuje, a przyszło nam żyć w takich trudnych czasach. Miejmy nadzieję, że taki stan rzeczy jest przejściowy. Organizatorzy i gospodarze zawodów zapraszają na imprezę za rok. Do zobaczenia.

Ze sportowym pozdrowieniem.

Z. Walczyk



PRZETARG

**PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI
KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w ALEKSANDROWIE
ul. 1 Maja 28/30**

ogłasza przetarg

na miejsca pod kioski handlowe na targowisku miejskim
przy ul. Wojska Polskiego 32/34.

Cena wywoławcza za miejsce pod kioskami wynosi
121 zł miesięcznie plus VAT 22%.

Przetarg odbędzie się w dniu
26 czerwca 1995 r. o godz. 12.00
w siedzibie PGKiM w Aleksandrowie,
ul. 1 Maja 28/30.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w kasie
Przedsiębiorstwa w dniu przetargu w wysokości 100 zł.

Informacji udziela Kierownik Targowiska - Aleksandrów
Łódzki, ul. Wojska Polskiego 32/34

OBNIŻKA CENY GAZU PŁYNNEGO PROPAN - BUTAN

ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH I TRANSPORTU -

Aleksandrów Łódzki, pl. Kościuszki 2
(wejście od strony parkingu obok Urzędu Miasta
i Gminy, wjazd od ul. 11 Listopada 9 -
obok budynku OSP)

**z dniem 1 czerwca 1995 roku
obniżył cenę gazu.**

Obecnie cena gazu w butli 11 kg wynosi 11,50 zł.

Napełniamy również butle turystyczne.

ZAPRASZAMY!

TAXI 919

RADIO

MPT

ALEKSANDRÓW 303 - 517

Nasze telefony 303 - 518
919 303 - 519

Nasze telefony 303 - 520

- * TAXI OSOBOWE
- * UDZIELAMY POMOCY PRZY URUCHAMIANIU SAMOCHODU
- * PRZEWOZIMY DZIECI DO I ZE SZKOŁY
- * JEŹDZIMY W TRASY KRAJOWE I ZAGRANICZNE
- * OBSŁUGUJEMY IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
- * WYKONUJEMY ZAKUPY WE WSKAZANYCH RESTAURACJACH PIZZERIACH, APTEKACH I SKLEPACH
- * DOSTARCZAMY KWIATY
- * ODPROWADZAMY SAMOCHODY KLIENTÓW
- * POMOC DROGOWA

PZU S.A. informuje

Przypomina się wszystkim Klientom o zbliżającym się terminie płatności II raty składki obowiązkowego ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej użytkowników pojazdów.

Jest to składka obowiązująca tych wszystkich, którzy opłacili tylko I ratę O.C.

Polecamy również nową formę ubezpieczenia dla wyjeżdżających za granicę - ASSISTANCE TOURIST.

Szczegóły w inspektoratach PZU S.A.

CIESIELSTWO - STOLARSTWO



ul. Daszyńskiego 82a

tel. 12 43 62



**Zdecydowanie kupię
mały pokój bez wygód**

tel. 12 32 06 (po 19.00)

**PRZYJME SZYBIE RAJSTOP
do zakładu lub chałupniczo**

KUPIĘ R-850

tel. grzecz. 79 05 62